

17) **OPISANIE SARNY.**

W poprzednich tomach naszego pisma daliśmy ogólne opisanie zwierząt ssących i ptaków (1) i szczegółowe niektórych ich gatunków łowiectwo interesujących (2). Przystępujemy teraz z kolei do opisu sarny jako po jeleniu najważniejszego pod tym względem zwierza.

Nazwisko. Sarna w systemacie Linneusza *Cervus capreolus*, zowie się w niemieckim języku sarniec *kozioł* Rehbock, samica *koza* lub *sarna*, Riecke, Ziege, Hille, Gays; w rosyjskim Косуля, Дикая Коза; we francuzkim *koziol* *Chevreuil*, sarna *Chevrette*.

(1) W tomie X, XI, XII i XIII.

(2) Opis *jelenia* w tomie VI stron 401.— Opis *głuszca* w tomie VII str: 193.— Opis *bażanta* w tomie X str: 4.— Nadto w poprzednich tomach znajdują się: monografia *Josia* w tomie I. Nr. 1 str: 27, Nrze 2 str: 1, i w tomie II Nrze 3 str: 108.— O naturze *wilków* w tomie I Nrze 3 str: 80.— O *psach*

w angielskim *Roe-Rud*; we włoskim *Caprinolo-Caprinola*. Mieści się w rzędzie zwierząt przeżuwających (1) (*Pecora* Lin. *Bisulca* Jarockiego), i należy do pokrewieństwa *rocznorogich* rodzaju *jeleniego*.

Cechy gatunkowe. Koziół ma rogi pełne, sękowate, małe, okrągłe, prosto stojące, corocznie zrzucałne, gałęzie ich krótkie; koza bez rogów. Oboje w zimie barwy brunatnej, w lecie szarej, pośladek biały.

Kształt i kolor. Piękne to i kształtne zwierze wiele ma własności wspólnych jeleniowi i kozie. W sposobie mnożenia się i żywienia podobne jest bardzo kozie, a w kształcie i barwie jeleniowi; w wielu jednak rzeczach z tym ostatnim o pierwszeństwo walczy. Oczy jego mają więcej ognia, włos więcej połysku i gładkości, członki więcej giętkości; jest wprawdzie mniejsze, lecz natomiast obdarzone od natury większą żywością, a nawet odwagą

w ogólności i psach myśliwskich w tomie II Nrze 3 str: 51, w tomie III str: 401.— O ogarach i psach gończych w tomie II Nrze 3 str: 76.— O charcie w t. III str: 424.— O żubrze w t. V str: 102, w t. VII str: 180.— O wyźle w tomie XI str: 191 i 484, w tomie XII str: 193.

(1) Obacz ogólne opisanie w tomie X na str: 503.

We wszystkich poruszeniach swoich więcej okazuje zreczności i przebiegłości. Z młodem rogaczami często walczy i zawsze w obronie swych praw zwycięzko wychodzi.

Wielkość sarny wynosi 4 stóp i 4 cali długości, 2 stóp 8 cali wysokości; ogon (bukiet) 1 cal długi, i zaledwie znaczny. Głowę ma w stosunku ciała małą, lecz kształtnie zbudowaną, pysk (gębę) długi, nozdrza szczupłe, oczy wielkie, zrzenie błękitnawe, owalne; łzocięki nie tak jak u jelenia wyraźne, prawie zupełnie nie znaczne; konchy uchove 6 cali długie, kończaste, zewnątrz i wewnątrz włosem pokryte, odległe od siebie stojące, nie tyle jednak jak u jeleni; zębów przednich w szczęce tylko dolnej 8, które podobnie jak owcom od drugiego do czwartego roku wypadają, i przez nowe szersze zastępowane bywają; klów nie mają; trzonowe zęby ostre czterokanciaste, od przednich usunione, w każdej zuchwie po 6, z których każdy z wierzchu ma dwa wydrążenia, i z obydwóch stron zewnątrz jest zakrzywiony. Głowie *koźła* rogi (parostki) gałęziste, brunatne, szczególną nadają ozdobę. Szyję pięknie wykształconą nosi wy-

soko, a grzbiet ma cokolwiek wygięty. Nogi (*cewki*) jego wysmukłe, tylne mniejsze, u każdej *raciczek* 4; z tych dwietylne mniejsze wyżej od przednich usunięte, koloru czarnego lśniącego. U nóg tylnych pod pierwszym stawem znajduje się nabrzmiała narośl. Myśliwi poznają go z daleka po kosmyku pod brzuchem przy członku rodzajnym będącym.

Sarna czyli *koza*, różni się w ogólności drobniejszym nieco składem, ma bowiem węższą głowę i piersi, dłuższą a cieńszą szyję i wysmuklejsze ciało. Pospolicie nie ma rogów, chociaż niekiedy zdarzają się kozy o jednym rogu dwa cali długim bez gałęzi, który corocznie, podobnie jak kozy zrzucają. Z daleka rozpoznaną być może po karku nieco zwieszonym, a szczególnie po długim żółtym kosmyku przy otworze rodzajnym znajdującym się.

Barwę zmieniają sarny podobnie jak jelenie, dwa razy do roku. Z wiosny do jesieni mają włos krótki i miękki, brunatnawy, lub w rudawy wpadający: na zimę zaś dostają sierści dłuższej, trwalszej, popielato-czerwoniawej. Wzdłuż pyska na wierzchu bieży czarna pręga, reszta jej aż do oczów czarno i biało nakrapiana; spód

pyska biały. Konchy uchowe po brzegach czarne, przy głowie białawe; gardło żółte. Na szyi pod spodem dwie białe plamy, brzuch biało-żółtawy, brudny. W zimie mają pośladek zupełnie biały, w lecie brudno-żółtawo-biały, i tym od innej zwierzyny płowej różnią się.

Młode kozłeta w siódmym miesiącu ich życia, a czasem dopiero przy końcu pierwszego roku po odłączeniu się od rodziców dostają dwa rogi szpicaki bardzo krótkie. Tu znajdujemy także znaczną między tym gatunkiem a właściwym jeleniem różnicę. Ten zrzuca rogi na wiosnę, a nowych nabywa latem; sarna témczasem zrzuca je przy końcu jesieni po odbyciu *rui*, a nowe dostaje w zimie po upływie trzech miesięcy. Gdy jój rogi zupełnie odrosną, trze niemi o drzewa szczególniej o brzozy, wierzby, jodły i sosny, dla odarcia twardej skóry, i to pospolicie w marcu przed rozliścieniem drzew; co dowodzi że farba rogów, jak niektórzy utrzymywali, od soku drzew nie pochodzi. Rogi sarny odpowiadają jój barwie, to jest: u odmian brunatnych i rogi są podobne, a u rudych żółte. Po pierwszém i drugiem zrzuceniu wyrastają rogi coraz dłuższe, a w 4^m dopiero

roku o 2, czasem o 3 gałęziach, następnie dostają 3 do 4, dalej 4 do 5 gałęzi, i liczba ta najwięcej do 8 powiększa się. Zdarzało się jednak widzieć kozła o 12^{tu} gałęziach. Z tego wynika, że o wieku kozła z liczby gałęzi nie zawsze wnosić można; u starych jednak kozłów guzy utrzymujące rogi są obszerniejsze, obrączki najniższe szerokie i perły grube. Dopóki rogi są miękkie, kozły nadzwyczaj bywają czułe. Widziano przykłady że odstrzeżenie świeżo wyrastającego rogu pozbawiało sił i zmysłów mocnego kozła, tak, że osłabiony padał na ziemię i przez długi czas jak nie żywy leżał. Sarna odzyskując rogi w zimie, nie boi się wprowadzić dokuczającego uprzykrzania much, przed którymi jeleni chronić się musi, lecz równie jak on, ostrożnie w tej porze chodzi i głowę zniżoną trzyma. Później jednak trącając nie mi śmiało a nie uważnie o drzewa, często je zekształca, a nawet końce utracą. Sarna ma na kości czołowej dwa guzy (róże) na których się rogi wznoszą. Guzy te już w 5 lub 6 miesiącu pokazują się i w krótkim czasie zupełnej dochodzą wielkości; lecz dalej z wiekiem nie powiększają się, owszem widocznie każdego roku zapadają,

tak, że pierścienie na guzach u starego kozła bardzo blisko kości czołowej leżą; dla tego guzy szerokie, a razem krótkie, późnego wieku sarn i innych tego rodzaju zwierząt najpewniejszym stały się znakiem. Przyczynę temu zjawisku na pozór osobliwemu, łatwo jest naznaczyć, gdy zważemy, że rogi corocznie powiększają się, i cisną guzy swoim ciężarem, tak, że takowe zapadają i rozszerzają się. W późnym wieku kozła rogi nie powiększają się, liczba ich gałęzi nawet zmniejszać się zaczyna, a czasem pokrzywione i niekształtne okazują się. Załączona obok rycina wyobraża kozła w barwie letniej, kozę w zimowej i kozle.

Odmiany tego gatunku są: 1. *Czarne* w Niemczech, w Hrabstwie Dannenberg, w okolicach Hamburga i Hessyi. Są one czarne jak węgiel i mnożą się ciągle, lecz nie zawsze same tylko czarne wydają. 2. *Ciemno-brunatne* z żółtym pośladkiem. 3. *Pstrokaté* w czerwonym i czarnym, lub w czerwonym i białym kolorze, bardzo rzadkie. 4. *Białe* i 5. *Mieszance* z owcy i sarny, lub kozy pospolitej i sarny. W tym razie z obojga rodziców kształt przybierają.

Skład wewnętrzny sarny jest taki sam jak u jelenia, to jest: trzewia podobne do wnętrzości krowy i kości także, tylko znacznie mniejsze. U niej także w wątrobie nie masz pęcherza żółciowego; w ogonie zaś ledwie znacznym z naturalnej przychyny żółć znajdować się nie może, jak to co do jelenia jest umieszczone.

Obyczaje i własności szczególne. Jeleń najszlachetniejszy mieszkaniec naszych lasów w wysokopiennych przebywa. Sarna w niższym rzędzie od natury postawiona, przestaje na lasach niskopiennych. Lecz jeżeli mniej ma siły i mniejszego jest wzrostu jak jelen, za to też więcej posiada wdzięków, żywości a niekiedy i odwagi. Sarna jest wesola, postawy przyjemnej, oczy jej nadewszystko są piękne, świecące, i żywszém uczuciem zdają się być przejęte. Nogi cienkie, gładko zbudowane; ruchy zręczne; biegnie bardzo szybko, skacze z największą łatwością i doskonale pływa. Bystry wzrok i delikatny węch pomagają jej wiele do tego, że często przed nieprzyjaciółmi uchodzi. Dla tego to sarna nosi zawsze głowę do góry przeciw wiatru i o 300 kroków przynajmniej człowieka poczuć (zwiątrzyć) może. Włos jej jest

czysty i polyskujący się. Lubi stanowiska w wysokim, suchym położeniu, powietrze świeże i zdrowe; i nigdy tak jak jeleni, w błocie się nie kąpie. W przebiegłości jelenia przewyższa, ucieka łatwo i z trudnością wielką ścigać ją przychodzi. Chociaż wielkim jest dla niej nieszczęściem, że wyraźne po sobie w biegu zostawuje tropy, które psów goniących większym jak ślady jelenia przejmują zapalem, posiada jednak wiele zręczności i przezorności w pomykaniu się przed nimi, już to rącznością biegu, już to częstemi przebiegłemi zwrotami. Nie czeka ona z wybiegami swemi, aż jej sił nie stanie, lecz skoro tylko spostrzeże, że ucieczka jej byłaby nadaremna, stara się zwrócić na pierwsze swoje ślady, potem biegnie na przód, i powtórnie w tył się cofa; a gdy dokaże już tego, że swoje tropy i odchody świeże z dawnymi pomiejsza, w ten czas czyni skok nadzwyczajny, rzucając się w bok, kładzie się i nie rusza z miejsca, gdy tém czasem psy mijają ją, biegnąc za śladem tropów, które daleko naprzód zostawiła.

Sarna nie łączy się jak jeleni w liczne gromady, nie chodzi stadami, lecz trzyma się rodziny. Ojciec, matka i dzieci przeby-

wają razem i obcych do swego towarzystwa nie przyjmują. Kozio ma czasem dwie a najwięcej trzy kozy i z niemi równie jak z dziećmi swemi przestaje ciągle, broniąc ich w razie niebezpieczeństwa z największą odwagą. Żyjają razem w największej poufności, dopóki młode o dzieci nie postarają się. Jak jeleni zmienny, tak przeciwnie sarna stałą jest w miłości. Koza rodzi zwyczajnie dwoje kozłat, samca i samicę, które będąc chowane i karmione razem, tak wielkiego do siebie nabierają przywiązania, że nigdy się nieopuszczają, chyba nieszczęśliwym rozłączone losem. Koza mając małe dzieci, jeżeli jej niebezpieczeństwo grozi, ukrywa je w pobliskim gęstym krzaku, sama zaś nadstawia się nieprzyjacielowi, pozwalając się ścigać, i tym sposobem dzieci swe czasem ocala; często jednak starania jej usilne są bezskutecznemi.

Wiek sarny nie przedłuża się dalej jak do lat 16. W domu chowana rzadko dłużej jak lat 6 żyje. W pokarmie jest bardzo wymyślna; otwartego i czystego powietrza, rozległego miejsca koniecznie potrzebuje, i dla tego w pierwszej tylko młodości znieść może niewygody domowego życia. Zwie-

rzyniec dla sarny najmniej na 50 morg: pol: rozległy być powinien, i kozioł z kozą razem żyć muszą. Sarny można oswoić, lecz do uległości przyprowadzić nie podobna; nie nabierają nigdy poufałości i z wrodzonej im dzikości zawsze cokolwiek zatrzymują; lękliwe są nadzwyczajnie i nie raz widziano, jak przestraszone rzucały się z taką siłą na mur lub parkan, że nogi sobie łamały. Chociaż oswojonym, zaufać zupełnie nie można, podlegają bowiem niebezpiecznym dziwactwom; często gdy im się osoba niepodoba, rzucają się na nią, silnie uderzają rogami, i wywrócić mogą, a potem jeszcze nogami tratują lub kopią. Sarny nie ryczą (*piszczą*) tak często i mocno, jak jelenie. Młode wydają głos krótki i żalony, podobny do zgłosek mi... mi... mi... którym potrzebę pokarmu wyrażają. Myśliwi umieją go naśladować i wabią matkę, która niekiedy zwiedziona na strzał zbliża się. Głos starych, który szczególnie w czasie rui słyszeć dają, lub też w ten czas gdy coś nadzwyczajnego uwagę ich zwraca, podobny jest do trzykrotnego beknięcia głośnego, daleko rozchodzącego się, które powoli postępując, tak długo powtarzają dopóki wyraźnie niedo-

strzegą przedmiotu ich trwogi, jeżeli zaś jest to człowiek lub pies, umykają w milczeniu z największą szybkością.

Ojczyzna, pobyt i pożywienie. Sarna znajduje się w większej części krajów Europy, osobliwie północnych aż do Norwegii. We Francyi jednak wiele jest prowincyj które sarn wcale nieoglądają; we Włoszech mało ich bardzo znajduje się; w Anglii wcale niema, chociaż w Szkocyi są pospolite. Niemcy, Polska, Litwa, Rosya i Szwecya dawniejszemi czasami miały ich bardzo wiele, a przynajmniej znacznie więcej jak dzisiaj. Zmniejszenie lasów i nierządne łowiectwo głównemi wyniszczenia tego zwierza są przyczynami. Lecz i zimy srogie nie małe klęski zwierzowi temu zadają; dowodem tego rok 1709, w którym ostra nadzwyczajnie zima wszystkie w Burgundyi sarny wytepiła, tak, iż po wielu dopiero latach w prowincyi téj znowu pokazały się.

Sarny nie wszystkie kraje zarówno lubią, a nawet w jednym kraju nie we wszystkich jego okolicach znajdują się. W Niemczech i w Polsce znacznie większa jest ilość jak jeleni.

Sarny lubią szczególnie pagórki lub płaszczyny na górach wzniesione; w głębokich lasach nie rade mieszkać; w gajach obsiewanemi otoczonych polami najchętniej przebywają, mianowicie tam, gdzie młode żyto, owies, groch, szocewica i potrawy blisko znajdują się, równie jak w lasach wyrębnych nie zbyt dobry grunt mających, gdzie zioła i rośliny za pożywienie (żer) im służące w obfitości rosną; osobliwie zaś w okolicy gdzie są młode poręby w których jeżyny znajdują się. W zimie w czasie tęgich mrozów trzymają się sarny gęstych niskopiennych lub iglastych lasów, żywiąc się chróstem, wrzosem, kotkami wierzby, leszczyny, łozy, tudzież żołądzą i buczyną; na wiosnę udają się do jaśniejszych lasów i jedzą pąki i liście wszelkich drzew i krzewów. Pokarm ten upaja je często, tak, iż wtedy łatwo je znaleźć; nie wiedzą bowiem gdzie idą i często z lasu wychodzą, czasem nawet do bydła i miejsc zamieszkałych zbliżają się. Jeżeli stanowisko swoje letnie w innej porze opuścić musiały, latem wracają do niego i zostają w lasach, rzadko z nich wychodząc, chyba tylko w czasie suszy dla ugaszenia pragnienia; bo byleby tylko rosa była obfita, lub liście

cokolwiek deszczem skropione, sarna bez napoju obejść się może. W tej porze delikatnych roślin do pożywienia wyszukują, nie żerują tak chciwie jak jelenie, nie wszystkich ziół zarówno używają i rzadko na obsiane pola wychodzą. Sarna nim się położy odgarnia sobie wprzód przednimi nogami okrągłe leżysko, w lecie dla odkrycia świeżej chłodnej ziemi, w zimie zaś dla odgarnięcia śniegu, przez coby włos jej zmaczany i zbrudzony być mógł.

Sarny podobnie jak kozy łakome są. Na żer wychodzą wieczorem i rano na przyległe suche łąki, młode zagajniki i cięcia, gdzie różnemi roślinami i trawami, oraz liśćmi wierzb i topoli siły swe pokrzepiają. Kozioł najprzód wychodzi z lasu, rozpoznaje okolice i o bezpieczeństwie przekonywa się; za nim koza postępuje; przeciwnie zaś, jeżeli są ścigane lub z bojaźni uciekają, koza wprzód pomyka się, a kozioł za nią, aby tém lepiej od grożącego im niebezpieczeństwa zabezpieczoną była. Najprzyjemniejszym dla nich pożywieniem jest berberys, jeżyny, a potem janowiec. Na wiosnę wychodzą na pola na posiewy rolne, a w lecie wielkie w zbożach zrzadzają szkody, osobliwie w owsie,

grochu i szocewicy, równie jak w jarzynach ogrodowych, które także lubią, szczególnie zaś liście bobra (bobu); te bowiem takim dla nich są przysmakiem, że pomimo wrodzonej im nieśmiałości i lęklivosti, używanemi do płoszenia ich środkami odpędzać się nie dają; w zimie zaś przez ogryzanie młodych drzewek, ogrodom owocowym wielce są szkodliwe. W tej porze roku rzadko w lasach znajdują tyle pożywnego mchu, roślin wodnych, traw-sitowia, łopianu i ostu, oraz liści wierzbowych i dębowych, tudzież bukwi i innych opadłych owoców, aby się zawsze do syta najeść mogły; dla tego też napętniają swój żołądek pąkami i korą drzew, a nawet młodem gałązkami, których często strawić nie mogą. Przyciśnione głodem sarny widziano nawet ścierwem się żywić, że bowiem mięsny nie jest im zupełnie przeciwny, jak tego są dowodem chowane sarny, które wnętrzności dzikich i swojskich zwierząt, szczególnie zaś płuca i wątrobę z chciwością jadły, równie jak surowe i gotowane mięso. Oprócz tego chowane sarny, podobnie jak jelenie i daniel, jedzą chętnie skórzane rękawiczki i inne z tego materiału wyrobione rzeczy.

W zimie pod czas tęgich mrozów dostarczają zwykle sarnom owsa w snopkach na niskich drzewkach zatykanych. Sól tak jak i jelenie bardzo lubią.

Mnożenie się. Chociaż koziół i koza żyją ciągle w ścisłym do siebie przywiązaniu i miłości, raz tylko jednak w roku ognia téj namiętności doznają i nie dłużej jak dwa tygodnie. *Ruja* ich bowiem zaczyna się z końcem listopada, a w połowie grudnia ustaje. Koza tylko jałowa przypuszcza niekiedy do siebie w miesiącu sierpniu ogni-stego kozła, lecz to zwykle bywa bez zapłodnienia. Zwykle w 15 miesiącu życia swego rui się, a w braku innego kozła, z ojcem się łączy. W czasie tym nie są tak jak jelenie przeladowane skromem, nie wydają z siebie mocnego zapachu, i nie doznają tak wściekłego jak tamte zapalu; słowem stan ich zwyczajny nie wiele się odmienia. Dzieci swych pod ówczas przy sobie niecierpią; ojciec odpędza ich, rozkazując niejako opuścić miejsce dla nowego rodzeństwa potrzebne i zniewala do założenia oddzielnéj rodziny. Wydaje w ten czas koziół głos przytłumiony i przerywany, z czego mu często szyja nabrzmiewa. Strumienie leśne chętnie w tym stanie odwiedza,

i grzebie ziemię nogami, a nasiona gryzące czernią mu włosy na brzuchu. Po skończeniu rui, dzieci powracają znowu do rodziców i jeszcze niejaki czas w ich towarzystwie zostają, a potem na zawsze już oddalają się, i oboje razem osiadają w bliskości rodzinnego siedliska.

Sarna koza półszósta miesiąca nosi płód i wydaje go w miesiącu Maju lub Czerwcu. Łania zaś nosi płód przeszło 8 miesięcy: a ta jedna różnica dostatecznym jest już dowodem, że te dwa gatunki tak są różne, iż się nigdy do siebie zbliżyć, łączyć i pośredniego płodu wydać nie mogą. Lecz z tego właśnie względu sarna do kozy zbliża się, która płód swój prawie tak długo jak tamta nosi. Przed wydaniem płodu na dni 4 lub 5 koza oddala się stopniowo od samca, to jest: pierwszego dnia tylko na kilka godzin, drugiego na dłużej, i tak dalej; a w dniu cielenia się wcale mu się już nie pokazuje. Robi to zapewne z bojaźni, aby ojciec dzieci jej nie pożarł, jak to czasem zdarzało się. Obiera sobie do tego celu bezpieczne w najgęstszym lesie ustronie, gdzie ukrywa się przed wilkiem największym jej nieprzyjacielem, lub także w wysokiej trawie na łąkach leśnych. W rozłą-

czeniu tém pozostaje 8 dni, po upłynieniu których', szuka znowu kozła w dawnym stanowisku, i z wielką ochotą prowadzi go do dzieci. Te beczą do niego z przymile- niem jak młode baranki, a tém czasem tkli- wa matka obsypuje ich swemi pieśczo- tami. Po upływie dni 10 do 12 nowo naro- dzone sarnięta nabierają już zwykle tyle sił, że za matką chodzić mogą. Od chwili po- znania dzieci, koziol największe wraz z matką ma o nich staranie. Rzeźwe te i ładne zwierzątka, są z początku pstrokate, to jest: na czerwonym tle białe mają plam- ki, które po 6 tygodniach tracą. Ssą ma- tkę przez 4 miesiące, a w towarzystwie obojga rodziców zostają 8 do 9 miesięcy. Koza wielkie do nich ma przywiązanie, na głos ich ślepo biegnie, niekiedy nawet do człowieka śmiało zbliża się. Chociaż z tru- dnością wielką, można je wszelako oswoić i przyzwycząić, że tak jak psy za człowie- kiem po lesie biegają.

Choroby. Sarny cierpią na *gruczoły* po- dobnie jak jelenie, i tym samym sposo- bem jak tamte, z choroby téj leczyć je trze- ba, to jest: złapawszy chromiejące od gruczołów wyrznąć im guzy i wyczy- ścić rany octem z solą zmieszany. Przy

skąpem pożywieniu gdy twarda zima do połowy wiosny przedłuża się, *pędraki* przegryzają im często żołądek, a zwijając się w kłęby dla przeobrażenia, zatykają im gardło i kanał oddechowy tak, iż nędznie z tego ginąć muszą. Pod czas ostrój zimy używają wiele kory drzewnej i młodych gałązek. Niestrawny ten pokarm zwija się często w bryłę, zatyka żołądek i zrządza *konsumpcyę* czyli wyniszczenie, jeżeli następnie przez pożywanie rozwijających się wiosennych listków brzoźowych i orzechowych wyprowadzonym nie zostanie. Z téj to przyczyny pod czas głębokiego i długo leżącego śniegu, często cały zwierzostan sarni choroby téj staje się państwą. *Biegunka* powstająca zwykle po długim głodzie i zbyt obfitem użyciu młodych liści lub żyźnej trawy, wiele ich także niszczy. *Mączna rosa* obficie spada często im wątrobę psuje. Dostają także niekiedy *slepoty* na jedno lub obydwie oczy.

Nieprzyjaciele. Słabe to zwierze licznym ma nieprzyjaciół, oprócz ludzi; *psów*, *wilków*, *rysiów* i *lisów*, niszczą je także inne drapieżne zwierzęta i *ptaki*; i dla tego też ród sarni znacznie jest wytępiony. Młode sarny prześladują *lisy*, *dzikie koty* i *łasice*;

stare zaś, wilki, rysie i psy. W czasie zimy gdy śnieg na wierzchu lekko zmarzły, tworzy skorupę i bieg sarnom utrudnia, przebiegły lis stare nawet kozy i kozły łapać może. Na widok ponurego wilka lub rysia lekliwe te zwierzęta, wielkim strachem przejęte, dobrowolnie poddają się w drapieżne ich pazury; przed psem jednak wybiegami swemi często uchodzą. Sarna czyściejsza będąc od jelenia, nie tyle co tamten od zębaczy (*Acarus*) i wszy (*Pediculus cervi*), napastowaną bywa. Baki jaja swe, podobnie jak jeleniom, w skórę i nozdrza składają. Dziecie sarni pod skórą często zupełnie z téj przyczyny podziurawiony bywa. We wnętrznościach sarny często także *tasiemce* znajdują się.

Polowanie. Tropy sarny tak w biegu jak i w powolnym chodzie są zawsze z naciśkiem ostro zakończone. W biegu przednie raciczki rozchodzą się bardziej i tylne także cokolwiek na śladzie odznaczają się. Tylne tropy są w każdym razie mniejsze od przednich; kozioł zaś ślady swoje tępiej cokolwiek odznacza, lecz różnica za ledwo jest znaczna. *Polują* na nie, podobnie jak na jelenia, z psami gończemi, lub na upatrzzonego, lub też z obławą w sieci

je łapią. Wabią je także na strzał naśladowując głos kozy na kawałku kory brzozywój, lub na liściu zjabłoni; za posłyszeniem tego zwodniczego głosu koziół biegnie z zapalem i w tem mitem omamieniu ginie. Chcąc utrzymać dobry zwierzostan sarni, kozły tylko strzelać trzeba, gdyż te zwykle opuszczają takie miejsca, gdzie im samic zabraknie.

Pożytek. Mięso tych zwierząt jest wyborne, i przez cały rok używane być może. Osobliwie delikatne jest mięso kozłat od 12 do 18 miesięcy, i ozor sarni. Na dobroć mięsa wiele wpływa kraj w którym mieszkają. Płowo - popielate i czar-niawe mają być smaczniejsze od jasno-rudawych. Samce więcej niż lat dwa mające, twardsze od samic mają mięso. Sarny zwierzyńcowe lub z krajów niskich i wilgotnych pochodzące, w dobroci mięsa ustępują tym, które mieszkają w okolicach suchych, wyniosłych, poprzerzynanych pagórkami, wielkim lasem i uprawnym gruntem; tam bowiem mają powietrze otwarte i czyste, pokarm zdrowy i obfity, i potrzebną spokojność; te zaś które często bywają ploszone dają mięso chude; sarny nawet

po długim ściganiu i zmęczeniu zabite, zupełnie nie smaczne mają mięso.

Skrom sarni podobnie jak jeleni w medycynie używanym bywa.

Skóra wyrabia się na przedni zamsz, także na pokrycie stołków, siodeł i na materace. W Chinach lud prosty nosi z niej długie kamizele włosami na wierzch odwrócone. W Krasnojarsku używają jej na futra podróżne. Znakomitsi tatarzy w tej okolicy chaty swoje i drzwi do nich, sarniami okrywają skórami. Tunguzy i Buraty ze skór głów sarnich robią sobie kapy do polowania im służące. Mieszkańcy Luisiany wyprawiają doskonale skóry sarnie, do czego szczególnie mózgu tych zwierząt używają. Wiele z nich do Francji odchodzi i tam w Niortie nazwisko skór z dzikich kóz przybierają. W czasie długich chorób, przeciw odgniataniu ciała, skóra z kozłów najlepszym jest środkiem. Do tego celu bierze się skóra z kozła z długim włosiem, kładzie się na nią prześcierało skroniem jelenia wysmarowane, i nim wraz ze skórą, chorego na gołe ciało obwija się. Podkładanie skóry tej pod chomonty i inne części zaprzęgu, lub pod siodła, zabezpiecza konie od odparzania i

odgniatania często bardzo szkodliwych. Na biało wyprawiona skóra lepsza jest od jeleniej: wyrabiają z niej rękawiczki, spodnie i t. p. jeżeli tylko przez pędraki nie jest pódziurawioną.

Włosa przydatne są do wypychania materaców, stolców i t. p. i droższe nawet od jelenich, gdyż nie tak łatwo jak te zbijają się. *Rogów* używają za haki do wieszania różnych rzeczy; tokarze wyrabiają z nich cybuszki, piszczałki i t. p., a nożownicy trzonki do nożów. *Odchody* tych zwierząt, jak twierdzi Pallas w podróżyach swoich, do tworzenia się saletry mają być powodem:

Szkody. Sarna także same jak jeleni zrzadza w lasach szkody a nawet większe, gdyż w zimie żywi się powstałą młodzieżą, a na wiosnę szczególnie pączkami młodych drzew i krzewów. W ogrodach jarzynnych często także pożywienia szuka.

Błędy i przesady. Czas rui ma być w miesiącu Sierpniu; a kozioł w tenczas zaraz po rui rogi zrzuca, co wszystko, jakśmy wyżej powiedzieli, jest bezzasadne.— Rogi nie przybierają koloru od drzew o które ich kozioł ociera, lecz od barwy zwierzęcia. Należy także do przesądów

dawnych doktorów i myśliwych, jakoby mięso sarnie przeciw biegunce, wątroba na zaropiałe oczy, żółć na piegi, śledziona na kolki, a odchód na żółtaczkę, pomocnemi były.
